

Brodzka straż pożarna ochotnicza.

Dziwnym zbiegiem okoliczności nawiedzają Brody zbyt częste pożary. Niezbyt dawno, bo przed trzema laty, nie było dnia, by to w jednym, to w drugim domu nie wybuchł ogień, który pochłaniał często bardzo kilka zabudowań. Dopiero energicznej akcji ze strony starosty hr. Rusockiego udało się tamę położyć dalszym pożarom, które do tego stopnia były zaniepokoiły mieszkańców, że każdej nocy jeden z członków rodziny musiał czuwać nad bezpieczeństwem reszty. Pożary bowiem wybuchały zazwyczaj o tej porze, w której ludzie w najgłębszym śnie byli pogrążeni, kiedy więc niebezpieczeństwo utraty mienia i życia w płomieniach było bardzo dużem. W bieżącym roku, z nastaniem ciepłych dni, zaczęły znowu pojawiać się częste ognie. Jeden z nich objął skład mebli, przy najgłośniejszej ulicy się znajdujący, przylegający bezpośrednio do drukarni i księgarni Westa. W parę dni później pali się znów dom wraz ze zabudowaniami wszystkimi w Starych Brodach. Tak w pierwszym jak i w drugim wypadku ochotnicza straż ogniowa brodzka, dzielnie wspierana przez pogotowie wojskowe, a w ostatnim wypadku, otrzymawszy zapasy wody ze strony naczelnika kolejowego, który wysłał tren pożarny, umiejscowiła ogień, który zagrażał straszną klęską.

Brodzka straż ochotnicza ogniowa właśnie ukończyła 35-lecie swego istnienia, liczy 30 czynnych i 140 wspierających członków i zostaje po przeniesieniu do Rzeszowa jej dzielnego naczelnika prof. Kuczery i po rezygnacji następcy jego pana Sikorskiego pod dzielnym kierownictwem p. Bielańskiego, którego wspiera długoletni, prawdziwie zasłużony sekretarz towarzystwa p. Michał Semowicz. Za zasługi, położone około ratowania ludzkiego mienia i życia z narażeniem własnego zdrowia, otrzymała komenda ochotniczej straży pożarnej od rady miejskiej wyrazy uznania. Będzie to zapewne dla tego towarzystwa zachętą do wytrwania na swym trudnym a równie pożytecznym stanowisku.

Nowy kościół XX. Misyjonarzy w Tarnowie.

Miasta polskie, szczególnie większe miasta, które przed wiekami były warownymi twierdzami, mającymi stanowić obronę przed najazdem wrogów, odznaczały się zwykle większą liczbą kościołów. Chlubna to oznaka, że ojcowie nasi, owi rycerze, co mieczami swymi i ciałem bronili Chrystusowej religii, stali wiernie przy kościele i hojnie łożyli grosz na wspaniałe świątynie, mające po wieki być znakiem nie tylko ich pobożności ale i lepszych

czasów, świetniejszych. Kraków np. zwano powszechnie Rzymem polskim, tak wiele w nim było świątyń, słynnych na cały świat z powodu piękności architektonicznej i bogactwa. Szczególna rzecz, że gród Tarnowski, że Tarnów nie poszedł w ślady innych. Tarnów pod względem ilości świątyń pozostał w tyle za innymi miastami.

Dopiero w ostatnich czasach, z rozrostem miasta wzmogła się i liczba świątyń. Obecnie zaś przybywa jeden jeszcze kościół, mianowicie kościół ks. Misyjonarzy na Strusinie.

Misyjonarze, zwani także Lazarystami, jest to zgromadzenie kapłanów katolickich, założone w roku 1624 przez św. Wincentego a Paulo, a potwierdzone przez papieża Urbana VIII. Zadaniem tego zgromadzenia jest oświecanie ludu zapomocą misyi i utwierdzenie go w wierze katolickiej. Działalność Misyjonarzy skierowaną była pierwotnie wyłącznie na misye w samym kościele, później, podobnie, jak Bracia miłosierdzia zajęli się pielę-

gowaniem chorych. Wkrótce, bo jeszcze w XVII wieku rozszerzyli się nie tylko we Francji, ale i we Włoszech, Polsce, Szkocji i Irlandii i t. p. Do Polski wprowadzeni zostali przez Maryę Ludwikę, żonę Jana Kazimierza. Mieli w Polsce klasztory: w Krakowie, Łowiczu, Lublinie, Płocku, Włocławku, Mławie, Tykocinie, w Wilnie i w wielu innych miejscach. Misyjonarze u nas, jako nauczyciele seminariów i cenzorowie książek religijnych wywarli wielki wpływ na stan nauk teologicznych.

Przed kilkunastu dniami odbyło się w Tarnowie uroczyste poświęcenie miejsca pod budowę się mającego kościoła księży Misyjonarzy. Na ilustracji naszej przedstawiony jest właśnie akt poświęcenia. Tak więc Tarnów pozyska jeszcze jedną świątynię, z której szły będą promienie prawdziwej nauki. XX. Misyjonarze wyrobili sobie już w kraju naszym dobrą markę jako znakomici kaznodzieje. To też nową ich świątynię witają wszyscy z żywą sympatją.



Brodzka straż pożarna ochotnicza: Oddział straży ochotniczej pożarnej z kapitanem, p. Bielańskim, na czele.



Nowy kościół XX. Misyjonarzy w Tarnowie: Poświęcenie placu pod budowę nowego kościoła na „Strusinie“.